

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 20 h. } 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 6 k. 60 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 26 k. 40 h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 3 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa: 22. października.

Dziś: Korduli p. Jutro: Jana Kap.

Imiona słow.: dziś Przebysława, jutro Wlastymira.

Wschód słońca 6:35, zachód 6:51.

**Wystawy stałe.** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Oplata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny w poniedziałki, czwartki i piątki; w inne dni 20 h. od osoby.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt; muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szezczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich).

**Widowiska pryw.** Colloseum Thorna, ul. Stoneczna pasaż Hermanna, przedstawienia codziennie; początek o godz. 8 wiecz. W niedziele i święta dwa przedstawienia.

**Panoramy.** Kościusko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Chromo-fotoskop. Pasaż Mikolascha. Codziennie od godz. 10 r. do g. 10 wieczór. (Grecya). Wejście 20 hal. — Foto-plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od godz. 10 r. do 10 w. (Chiny). Wejście 20 hal.

**Koncerty.** W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dziś: Koncert własny pianisty p. Józefa Śliwińskiego. — Jutro: Wielki koncert filharmoniczny. Początek o g. 7 1/2 w.

**Teatry.** Teatr miejski. Dziś: „Dzwon zatopiony”. — Jutro: „Świat na opak”. Początek o godzinie 7 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Zebranie tygodniowe członków Tow. politechnicznego (ul. Chorążczyzny 1. 17) o g. 7 w. — Walne zgromadzenie członków „Spółki konsumpcyjnej urzędników” (ul. Teatralna 1. 13) o godz. 5 pop. — Pogadanka w „Czytelnicy katolickiej” o godz. 7 w. — Posiedzenie krajowej komisji przemysłowej w Wydziale krajowym o godz. 10 przedp. — Uroczyste pożegnanie prof. Tadeusza Piłata w auli uniwersyteckiej o godz. 12 w pol. — Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Tow. oszczędności kobiet (ul. Zielona 1. 4) o g. 5 popoł.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.0	+3.0	SSEs	}	+10.4	+2.3
2 popoł.	732.6	+9.9	SSW <sub>s</sub>			
9 wiecz.	730.3	+9.1	SW <sub>s</sub>			

Uwagi: W dzień pogoda przy pochmurnem niebie, nad wieczorem deszcz.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno i opady.

## Z Rady miejskiej.

Lwów, 22 października.

Co to było właściwie wczoraj wieczorem w sali radnej ratusza lwowskiego? Czy posiedzenie Rady m. Lwowa, czy na prowincjonalnym jarmarku dane przedstawienie eskamotersko-magiczne?

Pojawiały się bowiem na porządku dziennym sprawy i wnioski, o których zdrowo myślący człowiek nie mógł co innego przypuścić, jak, że zostaną całkiem, prosto i otwarcie przyjęte, tymczasem gładki i giętki prestidigitator na estradzie, przeprosząc... na miejscu prezydialnym, kilku zręcznymi obrotami ręki sprawiał, że zniknęły w jednej chwili ku zdumieniu obecnych.

Zaczął się od jubileuszu Konopnickiej. Zaraz po otwarciu posiedzenia zabrał głos dr. Godzimir Małachowski — ten sam który na komitecie jubileuszowym rano zapowiedział wieniec srebrny i owacę w teatrze ze strony Rady — i z magiczną zręcznością, srebrny wieniec zmienił na banalny bukiet, a hold w teatrze na konwencyonalne przywitania w mieszkaniu. Na dobitkę sztukmistrz zeskałował samą p. Konopnicką, nakrywszy ją błyskawicznie... panem Gubrynowiczem, którego jubileusz o wiele szumniejszemi słowami przed Radą proklamował...

Ma za swoje publiczność, która przez chwilę bodaj mogła myśleć, że poeta jest nad księgarzem, ale mają też panowie krakowscy nowe świadectwo lojalności pana Małachowskiego i c. k. demokratów! Wprawdzie w Krakowie prezydent Friedlein publicznie oddał hold jubilatce, wprawdzie w tym holdzie

brał udział sam hr. Tarnowski, ale p. Małachowski musi być przecież bardziej Tarnowskim niżli sam Tarnowski, jako że... galony zawsze bardziej się drożą, niżli frak hrabiowski!

Jak piękne i jak czyste musiały być motywa tej eskamoterki, dowodzi fakt, że delegatów Rady miejskiej, których przed posiedzeniem sproszone, aby im oznajmić wolę... niewiadomo czyją, związane ścisłą tajemnicą, aby broń Boże nie wydali, że w ich gronie radono nad tak straszną rzeczą, jak... jubileusz Konopnickiej!

Mistrzostwem też prestidigitatorskim było to, co zrobiono następnie z dwoma wnioskami nagłymi dr. Lisiewicza, który domagał się: 1) wydania drukiem sprawozdania z działalności Reprezentacji miejskiej za ubiegłe trzecie, 2) dania przecież jakiejś odpowiedzi na zalegające od lat kilku petycje do Rady miejskiej o polepszenie bytu ze strony prowizorycznych urzędników, strażników miejskich i t. d.

Pierwsza kwestya jest tak naturalna, że się sama przez się rozumie, druga miała szansę, bo podpisała ją 36 radnych. Widocznie jednak światło w obu kwestyach było komuś nie na rękę, więc się z niemi krótko uporano.

Przedewszystkiem więc zaczęto posiedzenie, wbrew zwyczajowi, o kwadrans wcześniej, zanim się radni z inteligencji poschodzili, a potem p. Małachowski, zasłaniając się regulaminem i nie dopuszczając do dyskusji, poddał nagłość pod głosowanie, a kiedy się 20 rąk podniosło, oznajmił, mimo protestów, że nagłość odrzucono, bo tak każe regulamin. Zapomniał tylko p. prezydent dodać, że regulamin i zwyczaje parlamentarne całego świata odrzucają poparcie nagłego wniosku od głosowania nad nagłością, że jeżeli bodaj 14 radnych poprze albo podpisze wniosek, obowiązkiem jego jest poddać najpierw kwestyę nagłości pod dyskusję, a po jej wyczerpaniu dopiero urządzić głosowanie. Wczoraj zrobiono inaczej, na dowód, że nawet regulaminy i zwyczaje parlamentarne można zeskałotować.

Nastąpiła przerwa w przedstawieniu, którą wypełniła monotonna muzyka pomniejszych referatów pp. Maryańskiego i Gołąba, poczem powtórzyły się prestidigitatorskie produkcje przy referacie dr. Maryańskiego nad wnioskami o zniesienie we Lwowie opłat akcyzowych od denaturowanego spirytusu do palenia.

Jest to sprawa pierwszorzędno znaczenia dla użyteczności publicznej i dla przemysłu, którą zrozumiały rządy, uwalniając spirytus denaturowany od opłat państwowych, dzięki czemu litr jego w Berlinie kosztuje 15 fenigów (9 ct.) a w Wiedniu 18 ct. W jednym tylko Lwowie cena litra spirytusu denaturowanego wynosi około 50 ct., dzięki miejskiej opłacie akcyzowej, która wynosi aż 23 ct. (46 halerzy) od litra.

Dr. Marjański twierdząc, że miasto nie może zrzec się kwoty 27.168 koron, jakie ma z tego tytułu, zaproponował wniosek faktycznie ubijający sprawę.

Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której jedynie pp. Jonasz i radca Gaberle w bardzo nadmiar niefortunny sposób odegrali rolę obrońców wniosków komisyjnych, a wszyscy inni mowcy wysilali się na dowody za koniecznością reformy.

I tak r. Blumenfeld przypomniał, że to on właśnie, już przed 9 laty postawił wniosek za uwolnieniem spirytusu denaturowanego od opłat miejskich i ponowił go obecnie.

R. Janowicz zaprotestował przeciw lekceważeniu przemysłu we wnioskach referenta i domagał się odesłania sprawy do komisji.

Dr. Rutowski był zdania, żeby przynajmniej dla pewnych gałęzi przemysłu, n. p. do pędzenia coraz to bardziej wziętych motorów spirytusowych, uwolniono we Lwowie spirytus denaturowany od podatku.

R. Ichnatowicz sądził, że wyrównać ubytek przez zniesienie tego podatku bardzo łatwo, n. p. podnosząc opłatę od hektolitra wprowadzanego do Lwowa obcego piwa o 50 ct.

Dr. Aszkenazy zbijał błędne twierdzenie, jakoby przez zniesienie tej opłaty miasto miało szkodę ponieść. Owszem może ono na tem zarobić, bo wzmoże się konsumpcja, co ubytek sownie nagrodzi. Mowca więc postawił wniosek, aby Rada uchwaliła w zasadzie, że opłata od spirytusu denaturowanego ma być o połowę niższa i aby odesłała całą sprawę do magistratu,

sekcji finansowej, komisji przemysłowej i niestałych dochodów.

R. Hudec zwrócił uwagę, że wobec dzisiejszych zbyt wygórowanych opłat, odbywa się na wielką skalę przemycanie do Lwowa denaturowanego spirytusu, co ustaloby niezawodnie ze zniesieniem opłaty. I tak samo usunięcie przemycnictwa wyrównałoby rzekomą szkodę, poniesioną przez miasto wskutek potaniaenia niezbędnego dla klas pracujących i najbardziejniejszych artykułu.

Dr. Rucker popierał wniosek dra Aszkenazego.

Prof. dr. Pawlewski, jako fachowiec w tych sprawach, zwrócił uwagę, że użycie spirytusu denaturow. coraz bardziej się rozpowszechnia. Dziś myśli się o tem, aby go nietylko używać do fabrykacji lakierów i pędzenia motorów, ale nawet do palenia w piecach! W Berlinie urządzono nawet wystawę odpowiednich przyrządów, a wkrótce prawdopodobnie taka wystawa odbędzie się i w Wiedniu. Mowca postawił wniosek, aby Rada uchwaliła już dziś zupełne zniesienie opładek od spirytusu denaturowanego.

R. Blumenfeld w ponownej przemowie zwrócił między innymi uwagę, że wszędzie poza Lwowem są w szerokim użyciu spirytusowe lampy żarowe jako wyborne oświetlenie, u nas zupełnie nie znane dla drożyzny spirytusu denaturowanego.

Zabrał następnie głos radca magistratu p. Lukas, aby, jako miejski „minister finansów”, dać Radzie kilka cyfrowych informacji. A więc oświadczył, że opłaty, o które chodzi, opierają się na przywilejach królów polskich, bo na prawie propinacji, przyznaniem naszemu miastu, za które to prawo przyznano mu przy wykonnieniu propinacji niniejsze opłaty. Dalej p. Lukas zwrócił uwagę na trudność wynalezienia nowych źródeł dochodu, na to, że wkrótce przyjąć musi do zniesienia opłat konsumcyjnych od artykułów koniecznych do życia i że reforma akcyjna przyniesie miastu ubytek około 150.000 koron.

Referent Maryański popierał swój wniosek, poczem nastąpiło głosowanie.

Dr. Małachowski z doś niezrozumiałego porządku poddał pod głosowanie najpierw wniosek o odesłanie sprawy do komisji i magistratu, a kiedy został przyjęty, oświadczył, że temsamem odpadła pierwsza część wniosku dr. Aszkenazego, aby Rada już teraz oświadczyła się w zasadzie za zniesieniem opłaty do połowy. Powstała burza protestów, przemawiał cały szereg mowców, udowadniając prezydentowi, że nie ma słuszności i domagając się poddania pod głosowanie wniosku dr. Aszkenazego. Nic to jednak nie pomogło: wniosek ów został zeskałotowany.

Na tym — nieco grubym — efekcie zakończyło się wczorajsze „przedstawienie” „dla spóźnionej pory”.

## Inauguracja „Szkoły nauk politycznych”.

Lwów, 22 października.

Rojno i gwarno było wczoraj wieczorem w lokalu „Związku naukowo-literackiego”. To niedawno założone Tow. Szkoły nauk politycznych dało pierwszy znak swego istnienia, rozpoczęło pierwszy kurs wykładów.

Na inaugurację przybyli z zaproszonych gości pp.: rektor uniwersytetu prof. Ochenkowski, rektor politechniki prof. Fiedler, przewodniczący zarządu powsz. wykładów uniw. prof. Twardowski, prof. Olearski, Rawita Gawroński, radca Pius Twardowski, poseł Romanowicz, dr. Bronisław Duleba, liczna grupa pań, wśród których zauważyliśmy profesorowe: Twardowską i Zuberową i w. i. Większość zebranych stanowią młodzież akademicka obojga płci.

Zarząd szkoły reprezentowali prawie wszyscy jego członkowie z przewodniczącym p. Przysieckim i zast. przew. pp. dr. Próchnickim i Studnickim na czele.

O godzinie 6 rozpoczęła się inauguracja. Pierwszy zabrał głos prezes szkoły, p. Ludwik Przysiecki\*).

Powitawszy w imieniu zarządu zebranych, wyłuszczył mowca cel i zadanie nowej instytucji, wskazał na myśl przewodnią, która spowodowała jej założenie i ma być wytyczną w jej przyszłej działalności.

\*) Dokładniejsze streszczenie przemówień dla braku miejsca odkładamy do numeru popoł.

Szkoła nauk politycznych chce ułatwić swym członkom, jakoteż ogółowi polskiemu, nabywanie wiedzy społeczno-politycznej, zwłaszcza w zakresie stosunków nam najbliższych i dla nas najważniejszych stosunków polskich.

Przez to chce nowa instytucja dotychczasowy nasz patriotyzm czynu i uczucia uczynić bardziej realnym, wzmocnić go i oprzeć na ścisłej i dokładnej znajomości warunków i treści życia polskiego w czasach porzobiorowych i chwili, obecnej.

Chcąc temu zadaniu podołać, zakreślił sobie zarząd szkoły dwa programy. Pierwszy — maksymalny — to założenie instytutu naukowego o programie społeczno-politycznym. Zakład taki może zawiązać swe powstanie tylko inicjatywie obywatelskiej, bo wtedy tylko będzie mógł niezawisłe służyć sprawie polskiej. Zanim plan ten da się zrealizować, przystępuje już dziś „Szkoła“ do wykonania swego programu minimalnego tj. urządzania stałych wykładów.

Program stałych wykładów Szkoły Nauk Politycznych obejmuje cztery kursy. Pierwszy da słuchaczom zarys głównych nauk społecznych i politycznych; dwa następne zastosowanie teorii do materiału zjawisk polskich; czwarty roztrząsa najważniejsze zagadnienia aktualne, których nie podobna pominać, gdy chodzi o uzyskanie jaśniejszego poglądu na całość naszego życia narodowego. Przez wszystkie cztery kursy biegnie nadto wykład dziejów polskich od połowy wieku 18 aż do chwili obecnej. Wykłady te stanowią będą naukową encyklopedję społeczną współczesnego życia polskiego.

W zakończeniu swej przemowy podziękował p. Przysiecki za życzliwe poparcie, jakiego doznała szkoła ze strony uczonych lwowskich i zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich.

Z kolei zabrał głos prof. Twardowski, witając nową instytucję w imieniu zarządu „powszechnych wykładów uniwersyteckich“. Obie instytucje, jako służące wspólnym celom, działać będą — zdaniem mowcy — równolegle obok siebie, bez jakiegokolwiek konkurencji. Za nacelną zasadę obu instytucyj uważa prof. Twardowski służbę dla prawdy w nauce i oświaty narodowej.

Kończąc swe krótkie, lecz pełne głębokich myśli przemówienie, życzył mowca szkole nauk politycznych powodzenia w służbie dla prawdy i Polski.

P. Przysiecki ogłosił następnie podział godzin wykładów pierwszego kursu, poczem p. Kulezycki rozpoczął wykłady o socjologii, kreśląc w pierwszej prelekcji stosunek jej do innych nauk.

## Subwencje na budowę dróg.

Lwów 22 października.

Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie krajowym na rok 1903 na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gmianych, przyznał Wydział krajowy bezzwrotne subwencje następującym Wydziałom powiatowym:

Biała 8000 kor., Bóbrka 10.000 kor., Bohorodczany 5000 kor., Brody 10.000 kor., Brzesko 2500 kor., Brzozów 9000 kor., Cieszanów 14.000 kor., Dobromil 8546 kor. 52 h., Drohobycz 6711 kor. 11 h., Gródek 5259 kor. 91 h., Grybów 4000 kor., Horodenka 4000 kor., Husiatyn 5000 kor., Jarosław 4950 kor.

Jaworów 27.000 k., Kamionka Strum. 6000 k., Kolbuszowa 10.000 k., Kraków 6000 k., Limanowa 3000 k., Lisko 19.894 kor. 99 h., Mielec 9000 kor., Mościska 9796 k. 7 h., Myślenice 8000 k., Nadwórna 15.000 k., Nisko 8000 k., Nowy Targ 40.000 k., Podhajce 10.000 k., Przemyśl 7000 k., Przemyślany 8000 k., Rawa 18.000 k., Rohatyn 11.000 k., Ropczyce 6000 k., Rzeszów 5000 k., Sanok 161 k. 91 h., Skałat 6000 k., Sekal subwencji 15.000 kor. i pożyczki 5000 k., Stryj 12.824 k. 97 h., Tarnobrzeg 5000 k., Tarnopol 16.000 k., Tarnów 10.579 k. 38 h., Tłumacz 11.767 k. 43 h., Trembowla 3000 k., Turka 13.000 k., Wadowice 14.400 k., Wieliczka 3163 kor. 52 h., Zbaraż 18.621 k. 52 h., Żółkiew 8000 k., Żywiec 1000 kor.

## Rada państwa.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 21 października.

### Interpelacje.

Pomiędzy t. zw. „wpływami“ znajdowały się wczoraj: Interpelacja p. Starzyńskiego i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie wydania rozporządzeń wykonawczych do galicyjskiej ustawy o komasacji gruntów i w sprawie wprowadzenia w życie tych ustaw; zapowiedziany projekt ustawy przeciw pijaństwu; interpelacja Schoenerera tow. w sprawie listu gończego (*Mein Sohn Wilhelm*) zamieszczonego dnia 3 lipca 1902 w praskim *Polizei Anzeigerze* na podstawie anonimowej karty korespondencyjnej; interpelanci wywodzą, że ta karta, jak na pierwszy rzut oka można było ocenić, zwracała się przeciw cesarzowi Wilhelmowi. Interpelanci zapytują, dlaczego winnego urzędnika policyi natychmiast nie wydalono ze służby.

### O Wszechnicę ruską we Lwowie.

P. Romańczuk, uzasadniając nagłość swego wniosku o utworzenie ruskiego uniwersytetu, wywo-

dzi, że założenie ruskiego uniwersytetu jest konieczne, przez to bowiem stanęliby Rusini w rzędzie narodów kulturalnych. Mowca żywi jednak mało tylko nadziei spełnienia tego postulatu, ponieważ rząd narodowych życzeń nie uwzględnia według słuszności, lecz według siły stronnictw. Mowca zadowoliliby się już nawet samem uznaniem konieczności ruskiego uniwersytetu, do czego wszystkie potrzebne warunki istnieją. Mowca zauważa, że jest rzeczą rządu dać odpowiedź na pytanie, które z żądań poszczególnych narodowości założenia narodowego uniwersytetu jest najpilniejszym.

Dla Rusinów jest założenie ruskiego uniwersytetu wprost uznaniem ruskiej narodowości i zapewnieniem narodowej ich egzystencji. Mowca apeluje do wszystkich stronnictw, aby głosowały za jego wnioskiem.

P. Starzyński oświadcza w imienia Koła polskiego, że jeżeli wnioskodawcy traktują założenie ruskiego uniwersytetu jako cel, do którego dążyć należy, to mowca nie ma nic przeciw temu.

P. Starzyński wskazuje na oświadczenie prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, złożone w r. ubiegłym podczas dyskusji nad wnioskami nagłymi w sprawie założenia uniwersytetów: słoweńskiego i włoskiego.

Mimo najlepszej chęci, takiej sprawy nie można załatwiać w drodze wniosków nagłych. W dalszym ciągu odpowiada mowca na zarzut Rusinów co do upośledzenia uczonych ruskich na uniwersytecie lwowskim. Każdy uczony ruski może stosownie do przepisów ustawy habilitować się na uniwersytecie lwowskim i mieć wykłady w języku ruskim i ma wszelkie szanse zostania profesorem.

Droga otwarta, a tylko od Rusinów zależy, jak daleko ją wyzyskają. Spora liczba gimnazyów ruskich w Galicji jest najlepszym dowodem życzliwości większości sejmowej dla Rusinów.

P. Romańczuk wola: A Stanisławów?

P. Starzyński: Pozycja na gimnazjum ruskie w Stanisławowie, zamieszczona w budżecie jest bezprawiem.

W dalszym ciągu swej mowy prof. Starzyński zwraca się przeciw twierdzeniu p. Romańczuka, jakoby w r. 1871 t. j. w chwili, gdy uniwersytet lwowski stał się polskim, nauka polska była mniej rozwinięta, niż dziś jest nauka ruska. Mowca wskazuje na pretensje Rusinów do uniwersytetu lwowskiego, który nietylko faktycznie, ale także na podstawie ustaw i rozporządzeń cesarskich jest uniwersytetem polskim i Polacy nie dadzą wydrzeć go sobie.

Jeżeli studenci ruscy chcą przeciw dotychczasowemu rozporządzeniu senatu akademickiego rokurować do ministerstwa oświaty, a ewentualnie i do trybunału państwowego, to te władze państwowe będą miały sposobność zająć się tym przedmiotem i wydać decyzję. (Oklaski.)

Następnie zabrał głos minister oświaty dr. Hartel. Oddaje uznanie pracowitości i pilności młodzieży ruskiej, ale podnosi, iż nie może przemilczeć, że właśnie z tej strony, którą poseł Romańczuk tak silnie zaatakował; ci dzielni studenci doznają silnego poparcia. Minister przytacza, że profesorowie uniwersytetu lwowskiego przedstawili mu wielką liczbę studentów ruskich, celem udzielenia im pomocy do dalszych studiów akademickich. Są to mianowicie 2 filozofowie, 1 teolog, dwaj prawnicy i dwaj słuchacze medycyny; liczba ta nie jest mała.

Mowcę cieszy, że taka liczba ruskich studentów, którzy chcą poświęcić się dalszym studjom akademickim, znalazła się i że profesorowie uniwersytetu lwowskiego polecają ich i popierają. Sądzi, że to jest najskuteczniejsza droga, która do celu doprowadzi, mianowicie stworzy konieczną podstawę dla nauki ruskiej, z której wynikać potrzeba założenia nowego uniwersytetu ruskiego. Droga ta pewniejsza, niż czynienie wniosków nagłych, za którymi, przy bliższym rozpatrzeniu, trudno będzie Izbie się oświadczyć, gdyż musi się zastanowić także nad konsekwencjami finansowymi, jakieby wynikać musiały z przyjęcia wniosku p. Romańczuka.

Jeżeli akademicy ruscy zechcą się habilitować na uniwersytetach, droga nie będzie dla nich zamknięta. O tożnie potrzeba się obawiać. Jeśli odpowiedzą ustawowym wymaganiom, każdy uniwersytet ich przyjmie, a mogą to także zapewnić o uniwersytecie lwowskim. (Potakiwania z ław polskich.)

Dowodem, iż Rusinom przychodzi się z pomocą w rozwijaniu ich nauki, jest liczba gimnazyów ruskich w Galicji. Jeżeli z okazji tego podniesiono tu, jakoby wstawienie w budżet pozycji na gimnazjum ruskie w Stanisławowie było bezprawiem, to oświadczam, iż wstawienie pozycji tej nie mogę uważać ani *contra legem* ani *praeter legem*. Wstawienie jej będzie wtedy tylko miało znaczenie i pozycja ta stanie się płynną, jeśli odpowiednia ustawa o utworzeniu gimnazjum ruskiego w Stanisławowie uchwaloną będzie przez Sejm galicyjski.

Dopóki to nie nastąpi, to samo przez się rozumie się, że wstawienie tej pozycji jest — jeśli mogę użyć tych wyrazów — czysto akademickiem. W końcu wyraził mowca nadzieję, że przyjdzie w tej sprawie do pokojowego załatwienia między stronnictwami i że kwestya ta będzie załatwioną pomyślnie (Oklaski.)

P. Barwiński polemizuje z wywodami Starzyńskiego, wykazując, że Rusini wywalczyli sobie wysokie stanowisko na polu nauki. Zaznacza, że

Koło polskie tylko dla pozorów czyni zarzut, że nie można zakładać uniwersytetów w drodze nagłych wniosków.

Czeski radykał p. Czerny mówi po czesku za nagłością.

Po końcowem przemówieniu wnioskodawcy Romańczuka przystąpiono do głosowania. Romańczuk wnosi imienne głosowanie. Izba odrzuca w niOSEK ten a następnie odrzuca nagłość wniosku w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Za nagłością głosowali prócz wszystkich Rusinów, czescy radykali, kilku Młodoczechów, socjaliści demokracji, Wszechniemcy i Słoweńcy.

### Stosunki językowe u władz Śląskich.

P. Hruby uzasadniając swój wniosek nagły w sprawie uregulowania stosunków językowych we władzach śląskich, udowadniał na całym szeregu przykładów, że dotychczas niczego nie uczyniono, aby uwzględnić usprawiedliwione żądania ludności słowiańskiej. Mowca wśród przerywań ze strony pp. Demmla i Fr. Hoffmanna wywodzi, że w praktyce sądowej na Śląsku nie ma zastosowania ustawowo zapewnione równouprawnienie. Prezydent gabinetu, który przyrzekł prawdziwą sprawiedliwość dla wszystkich, powinien zająć się stosunkami na Śląsku. Mowca apeluje do wszystkich przyjaciół sprawiedliwości, aby oświadczyli się za jego wnioskiem i przyczynili się w ten sposób do usunięcia smutnych stosunków na Śląsku, które prowadzą do demoralizacji.

Prezydent gabinetu dr. Koerber oświadcza, że prawo używania języka przy sądach śląskich w okręgach językowo mieszanych opiera się na rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 października 1882 r., na podstawie którego w tych mieszanych okręgach, w których do tego czasu język niemiecki był językiem urzędowym, uznano język polski i czeski za języki krajowe, których używanie ograniczone na pewne wypadki. Po rozporządzeniu min. Pražaka, który z pewnością nie naruszył ustaw zasadniczych na niekorzyść ludności słowiańskiej aż do r. 1888, przyjmowano w sądach podania polskie i czeskie, lecz załatwiano je w języku niemieckim, a tylko ustnie prowadzono rozprawy w języku strony.

Ta procedura od r. 1888 doznała powolnej zmiany, którą wywołała wzrastająca liczba ludności słowiańskiej i wstępowanie coraz większej liczby urzędników, władających językiem polskim i czeskim. Przy władzach sądowych na Śląsku od tego czasu spisywano protokoły, wydawano wyrok i t. d. w języku strony. Akty oskarżenia w Opawie i Cieszynie wnoszą się w języku oskarżonego, dekrety opieki w języku opiekuna, edykta w języku dotyczącej gminy. Tylko niektóre sądy pozostały w ramach dotychczasowych rozporządzeń. Zarząd sprawiedliwości widząc, że uwzględnienie żądań ludności pod względem językowym jest koniecznym, a bezpośrednie komunikowanie się ze stronami w języku ich jest pożądanem, starał się w każdy możliwy sposób zadość uczynić tym żądaniom. Przedewszystkiem zwracał pilną uwagę na kwalifikację językową urzędników.

Twierdzenie wnioskodawcy, iż większość urzędników nie umie żadnego z języków słowiańskich, jest nieuzasadnione. W szczególności z osób stanu sędziowskiego na Śląsku 23 włada trzema językami, a 54 dwoma językami, co przecie przy ogólnym etacie 115 osób nie jest tak bardzo niekorzystnym stosunkiem dla ludności słowiańskiej. Jeżeli więc na poszczególną posadę w którym z okręgów polskich mianowano sędziego, który języka polskiego, albo dyalektu śląskiego nie znał dokładnie, lub tylko w ustnym porozumieniu, to przyczyną tego było to, że osoby, któreby władały dobrze językiem polskim, nie stały do dyspozycji. Mogę zapewnić Izbę, że rząd sprawą tą już w interesie sprawiedliwości zajmował się, zajmuje się nią i ze swej strony potrzebom ludności zadość uczyni. (Oklaski.)

O ile wniosek p. Hruby'ego dotyczy także administracji politycznej, to podaję do wiadomości, że prezydent kraju przy wyborze urzędników uważa bacznie na ich kwalifikacje językowe.

P. Demel oświadcza, iż ludność śląska, która włada językiem niemieckim, nie widzi potrzeby zmiany istniejących stosunków. Wniosek p. Hruby'ego dąży do stworzenia nowego obszaru doświadczonego dla urzędników czeskich. Niemcy śląscy nie zamierzają ludności słowiańskiej germanizować, lecz ludność tu sama we własnym interesie uczy się po niemiecku, czego dowodem, że do szkoły niemieckiej w Morawskiej Ostrawie uczęszcza znaczna liczba dzieci polskich.

P. Michajda podnosi, iż rozwiązanie sprawy językowej na Śląsku jest bardzo ważne i pilne i jeżeli do jej załatwienia rząd rychło nie przystąpi, to potem będzie za późno. Mowa prezydenta gabinetu mowcy nie zadowolila. Dr. Koerber powoływał się na sprawozdanie i akta, ale niech sam zbada te stosunki, a wtedy dopiero dowie się prawdy. Nie jest słusznem, jak to p. Demel dawał do zrozumienia, jakoby ludność śląska nie stała za swoimi postami i nie żądała językowego uprawnienia we władzach sądowych. Od początku ery konstytucyjnej ludność ta, za pomocą licznych deputacyj, uchwał, rezolucyj i wieców domagała się ciągle tego i domaga. Obecnie stosunki językowe na Śląsku są wprost niemożliwe. Rząd, pomimo dzisiejszego oświadczenia nowego kierownika

ministerstwa sprawiedliwości nie kładzie należytej wagi przy nominacji urzędników na to, czy oni władają językiem czeskim lub polskim i mianuje ludzi, którzy tymi językami albo wcale nie władają, albo niedostatecznie.

Niechaj prezydent gabinetu uda się do Cieszyna i przysłucha się przebiegowi rozprawy cywilnej lub karnej, a przekona się, iż sprawozdania, które mu są przedkładane, mijają się z prawdą. Większość urzędników nie zna języków słowiańskich, a gdyby i tak było, jak dr. Koerber powiedział, iż niektórzy urzędnicy władają trzema językami, to urzędnicy ci nie chcą w języku słowiańskim urzędować i minister powinien w tym wypadku przypomnieć urzędnikom ich obowiązki.

Pragniemy tylko zadośćuczynienia naszym żądanom co do używania języka, pragniemy sprawiedliwości i równych praw dla wszystkich. Obie ludności słowiańskie na Śląsku domagają się, aby mogły używać swego języka u władz, aby mogli urzędnicy porozumiewać się ze stronami w języku tych stron, a nie po niemiecku.

Na tem posiedzenie przerwano.

Odczytano jeszcze interpelację p. Hofera w sprawie dwujęzycznych tablic na pewnej kolei lokalnej w Czechach, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne dziś o godzinie 11 rano.

### Afera posła Lupu w komisji konstytucyjnej.

Komisja konstytucyjna Izby posłów uchwaliła na wczorajszym wieczornym posiedzeniu, że wyrok dyscyplinarny lwowskiego wyższego sądu krajowego przeciw radcy sądu krajowego, posłowi Lupu narusza §. 16. ustawy zasadniczej o nietykalności poselskiej, i że wyrok ten należy znieść jako nieważny.

W dyskusji oświadczył prezydent ministrów dr. Körber, że rząd nie chce w żadnej mierze naruszać prawa nietykalności poselskiej, a raczej uważa za swój obowiązek chronić je; ponieważ jednak trybunałowi dyscyplinarnemu przysługuje w myśl ustawy niezawisłość, tak, jak innym sądom, a oprócz tego opiera się on na zasadzie inkwizycyjnej, tak iż trybunał bez wniosku ze strony nadprokuratora może rozpocząć śledztwo, przeto rząd nie może wcale w bieg takiego postępowania wkraczać.

Gdyby Izba widziała w tem śledztwie dyscyplinarnem naruszenie nietykalności, to musiałby rząd ograniczyć się do tego, że dotyczącą uchwałę podałaby do wiadomości trybunału dyscyplinarnego, ażeby skłonił go do ponownej rozprawy. Gdyby jednak trybunał trwał przy swoim zapatrywaniu, a najwyższy trybunał odrzucił odnośny rekurs, w takim razie nie byłoby innego wyjścia z konfliktu, jak tylko stworzenie jasnych ustawowych postanowień w tej mierze.

Posłowie, którzy zabierali głos w dyskusji, podnosili, że zachodzi tu naruszenie paragrafu 16 ustawy zasadniczej i należało zażądać od Izby pozwolenia na ściganie posła.

### Harmonia czeska przeciw groźbom p. Koerbera.

Czesi liczą się z ewentualnością rozwiązania parlamentu, jako z rzeczą zupełnie możliwą, prawie pewną. Wobec tego odbyły się narady wszystkich stronnictw czeskich a mianowicie młodoczychów, staroczechów, agraryszczy czeskich i socjalistów narodowych, na których zgodzono się wydać wzajemny manifest do narodu czeskiego, względnie przy nowych wyborach wspierać się wzajemnie. Wczoraj podpisał ten stronnictwa manifest następującej treści: Podług kursujących wiadomości zamierza rząd rozwiązać Izbę poselską.

Rząd spodziewa się, że w ten sposób nastąpi rozdział w obozie czeskim, że w walce o mandaty powstanie walka wewnętrzna pomiędzy stronnictwami czeskimi.

My zastępcy czeskich opozycyjnych stronnictw w parlamencie, a mianowicie stronnictwa narodowo-wolnomyślnego (młodoczeskiego) czeskiego agrarnego stronnictwa i czeskiego narodowo-socjalistycznego w Czechach i na Morawach, mając na uwadze wzajemny interes i wzajemne niebezpieczeństwo narodu naszego i ojczyzny wobec zamachów dr. Koerbera, a nadto przekonani o konieczności, ażeby wszyscy Czesi bez różnicy stronnictw w tym groźnym czasie stanęli w jednym szeregu do walki w obronie swoich wspólnych praw, uchwaliśmy na wypadek rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów na podstawie obecnego stanu posiadania mandatów poszczególnych czeskich stronnictw ułożyć wspólną listę kandydatów, przedstawiciele tu przytoczonych stronnictw i obowiązujemy się słowem honoru, że jedno stronnictwo nie będzie drugiemu przeciwstawiać kandydatów i zarówno publicznie, jakoteż poufnie nie będą przeciw sobie agitowały, lecz owszem przy wyborach będą się nawzajem solidarnie popierały.

Komitet wykonawczy wszystkich stronnictw wyżej przytoczonych obowiązany jest wykonać powyższą uchwałę. Następują podpisy członków wszystkich stronnictw czeskich.

### Czesi i Polacy.

Praga. Politik ogłosiła artykuł jednego z wybitnych przedstawicieli szlachty czeskiej, w którym też domaga się równouprawnienia narodowościowego

w Austrii i oświadcza się za połączeniem się Czechów z Polakami. Czesi i Polacy — powiada artykuł — powinni się wpróż zbliżyć do siebie, aby, wspólnymi siłami wywierać wpływ na politykę austriacką. Podnosimy nasz głos — wywodzi autor artykułu dalej — w pierwszym rządzie pod adresem Polaków dlatego, ponieważ Polacy najlepiej przekonali się w Poznaniu, czego się od Niemców spodziewać mogą.

### Krzyżackie zapędy w klubie Niemców postępowych.

Wydany wczoraj komunikat donosi: Niemiecka partya postępową wybrała ponownie dotychczasowych członków swego prezydium Funkego, Grossa i Marchetta. Następnie uchwaliła wyrazić podziękowanie niemieckim członkom ołomunieckiej Izby handlowej za męskie i nieustraszone zachowanie się wobec gwałtów czeskich. Upoważniono posła Primavesiego do wniesienia w tej sprawie interpelacji.

Posła Haasego upoważniono do wniesienia interpelacji w sprawie urządzanego w Bielsku obchodu grunwaldzkiego i zachowania się krajowych władz wobec tego obchodu. Uchwalono obmyślić i przedsięwziąć środki przeciw systematycznym usiłowaniom Słowian zajęcia silnego stanowiska w niemieckich miastach przez urządzanie polskich obchodów sokolich i innych urodowych uroczystości.

## Koło polskie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Onegdajsze posiedzenie Koła polskiego odznaczało się żywym przebiegiem obrad. Rozprawa o położeniu politycznym była nader energiczna, a wzięli w niej udział posłowie: Doboszyński, Starzyński, ks. Komorowski, Stwiernia, Wojciech Dzieduszycki, ks. Pastor, minister Pięta, Duleba, Grek, Czaykowski i Jaworski. Nawet konserwatywni posłowie występowali przeciw rządowi centralnemu i wykazywali, że zaniedbuje on sprawę Galicji.

Z wielkim wysiłkiem tylko udało się prezesowi Jaworskiemu i ministrowi Pięta powstrzymać Koło od głosowania nad przedłożoną rezolucją, która była w ostrych słowach skierowaną przeciw rządowi. Tylko w ten sposób zdołał Jaworski przeszkodzić głosowaniu, iż przedstawiał, że Koło polskie powinno zająć stanowisko wyczekujące a mianowicie czekać na to, co rząd wypowie przy rozprawie nad strajkiem rolnym w Galicji.

Uchwalono więc stanowisko wyczekujące, gdyby jednak było przyszło do głosowania, rezolucya przeciw rządowi byłaby bez wątpienia osiągnęła znaczną większość.

Wiedeń. Koło polskie uchwaliło wnieść interpelację z powodu ostatnich zaburzeń w Bielsku podczas uroczystości grunwaldzkiej.

Praga. N. Listy piszą: „Prezes Jaworski formalnie rozpaczał na ostatnim posiedzeniu Koła, omawiając ewentualność czeskiej obstrukcji. Wobec tego należy zauważyć, że gdyby Jaworski nie był rozbił większości, to nie byłoby potrzeby używania obstrukcji, jako środka parlamentarnego“.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 22 października.

### Demonstracje na politechnice wiedeńskiej

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyły się demonstracje studentów na tutejszej politechnice z powodu niedostatecznych ubikacji, przeznaczonych na prelekcje i sale rysunkowe. 500 studentów uchwaliło powstrzymać się od uczęszczania na wykłady, dopóki ich żądaniom nie stanie się zadość.

### Kłeska Buelowa.

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki omawiają wyczerpująco sprawę przyjęcia przez parlament niemiecki minimalnych ceł na zboże, w czem upatrują klęskę Buelowa oraz przewidują nieobliczalne następstwa dla sprawy traktatów handlowych.

### Nowy dyrektor kasy pocztowej we Lwowie.

Wiedeń. Wiener Ztg donosi: Minister handlu zamianował starszego zarządcę pocztowego Józefa Pięta kasa dyrektorem kasy pocztowej we Lwowie.

### Berlińskie Koło polskie.

Berlin. Koło polskie z parlamentu niemieckiego wniosie w tych dniach interpelację w sprawie odebrania prawa jednorocznej służby wojskowej studentom, skazanym w procesie toruńskim.

### Proces o mord Stambulowa.

Sofia. Proces o zamordowanie Stambulowa przeciw niejakiemu Haliu rozpocznie się w dniach najbliższych.

### Napad zbójceki.

Tyflis. Gdy osobny pociąg, którym jechał minister komunikacji Chilko, znajdował się na linii między stacyami Mugau a Karassu, wstrzymano nagle pociąg z powodu sygnałów alarmowych. Okazało się, że banda rozbójnicza napadła na dom budnika,

który dla swej obrony dał sygnały. Skoro pociąg stanął, rozbójnicy uciekli.

### Nowy rząd serbski.

Belgrad. Na czele nowego gabinetu stanął b. minister robót publicznych w gabinecie Vuicza — Piotr Velimirovicz.

Oznacza to niezmiennosc w polityce wewnętrznej.

Ministrem spraw zagran. został podpułk. sztabu Wassa Antonic, b. minister wojny, reprezentujący kierunek niezalezny.

### Mussolino umiera.

Wenecya. Donoszą tu, że głośny bandyta Mussolino, który miał zwaływać w więzieniu, leży obecnie w agonii.

### Kradzież w pociągu.

Wiedeń. Hr. Ignacemu Skarbkowi, attaché jednej z ambasad, skradziono w pociągu podczas podróży z Wiednia do Pesztu znaczniejszą sumę pieniędzy i kwit na bagaże.

### Czy prawda?

Berlin. Taegliche Rundschau donosi, że hr. Zygmunt Raczynski, właściciel fideikomisu i dziedziczny członek pruskiej Izby panów przeszedł z całą rodziną na protestantyzm.

### Śmierć za sliwkę.

Berlin. Wczoraj zdarzył się w północnej części Berlina następujący sensacyjny wypadek. Wicczorem weszło do pewnego sklepu wiktuałów jakieś małe dziecko i skradło sliwkę. Właściciel sklepu wybiegł za dzieckiem, wystrzelił do niego z pistoletu i zabił je na miejscu. Wskutek tego wypadku powstało takie wzburzenie między publicznością, że wielu z przechodniów wpadło do lokalu i zaczęto go demolować. Kupca, którego również bardzo ciężko pobito, odprowadzono na policję.

### Niezgoda wśród przywódców boerskich.

Amsterdam. Dzienniki boerofilskie donoszą, że kilku przywódców boerskich zażądało od prez. Krügera i b. posła Leydsa zdania rachunków z sumy 2 milj. funt., którą ci otrzymać mieli ze skarbu transwalskiego i dotychczas się z niej nie wyrachowali.

## Wiadomości bieżące.

— Konopnicka przyjeżdża do Lwowa w sobotę o god. 9½ wieczorem. Na dworcu odbędzie się powitanie w poczekalni pierwszej klasy przez komitet i publiczność. Program uroczystości, która się odbędzie w niedzielę w teatrze miejskim o godz. 12 w pol., został już ułożony przez pp. Niewiadomskiego i Solskiego. Po bilety — jak wiadomo bezpłatnie — zgłosiło się tylu, że pomimo, iż nawet w orkiestrze ustawione będą krzesła dla publiczności, komitet mógł uwzględnić zaledwo trzecią część zgłoszeń, przyczem uwzględniono wszelkie warstwy a specjalnie stowarzyszenia, młodzież uczącą się płci obojga i włościan. Deputacje zamierzające złożyć hołd Konopnickiej, mają się zgłosić do soboty w „Czytelnia dla kobiet“ (ul. Zielona l. 4) w godzinach od 5 do 7 popołudniu, gdzie też można składać adresy dla jubilatki. Po bilety zgłaszać się należy do „Czytelnia“ w piątek od g. 5 do 7 popołudniu.

Z Koła literackiego otrzymujemy następujący komunikat: Uroczyste zebranie jubileuszowe ku uczczeniu Maryi Konopnickiej — jak już donosiliśmy — odbędzie się w lwowskim Kole literacko-artystycznym w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 9½ wieczorem. Z powodu szczupłości miejsca rozestawo jedynie kilkadziesiąt zaproszeń na wieczór do najwybitniejszych osobistości naszego miasta. Członkowie „Kola“ z rodzinami (najbliższymi) mają wstęp na zebranie wolny; wprowadzeni przez nich goście (nie posiadający imiennych zaproszeń) placą po 5 koron od osoby. Kontrola będzie tym razem bardzo ścisła. Wieczór rozpocznie się przemową prezesa „Kola“ oraz wręczeniem Jubilatce dyplomu honorowego. Na dalsze punkty programu złożą się — między innymi — deklamacje i śpiew choralny. Zebranie uświetni swoją obecnością p. Helena Modrzejewska. Strój: dla pań wieczorowy, dla panów fraki.

Wydział Stow. rękodzielników lwows. „Gwiazda“ na odbytem wczoraj posiedzeniu jednogłośnie zamianowa Maryę Konopnicką członkiem honorowym stow. „Gwiazda“. Uchwalono też wziąć udział w uroczystości w niedzielę 26 b. m. w południe w teatrze przez wysłanie deputacyi ze sztandarem, która wręczy jubilatce dyplom.

— Ks. metropolita Szeptycki powrócił do Lwowa z W. Ks. Poznańskiego, a dziś wyjeżdża z pielgrzymką ruską do Rzymu. Do Lwowa powróci około 20 listopada.

— P. Jan Gall, zaszczytnie znany kompozytor, objął w konserwatorium wykłady harmonii, jako przedmiotu głównego i rozpocznie takowe, skoro się zgłosi odpowiednia liczba słuchaczy. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya konserwatorium g. T. m. już od dzisiaj.

— † Jan Zakrzewski, inspektor chowu bydła w galicyjskiem Towarzystwie kredytowym ziemskim, wybitny fachowiec w swoim zawodzie, zmarł we Lwowie w 49 r. życia.

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 22 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 672-...

Berlin, 22 paździer. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212-25, Staatsbahny 151-50, Disconto Comandit 187-25...

Budapeszt, 22 paździer. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119-85, Węgierska renta koronowa 97-45...

Berlin, 22 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101-50, Węgierska renta koronowa 98-10...

Frankfurt, 22 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-1, Austr. renta srebrna 100-90...

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 paździer. Pszenica na paźdz. 7 51 do 7 52, Pszenica na kwiecień kor. 7 45 do 7 46, Żyto na październik 6 58...

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy...

Wyjaśnienia dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Odpowiedzi nadsyłającym anonsy

Maryla i Janina tej treści anonsu umieścić nie możemy.

Doniesienia osobiste.

Bardzo mi tęskno za Tobą droga Mirando 1 jadę z kuzynką 8 czekam cię w fabryce. 9884 1

Z młodzieńką skromną i ładną brunetką panną ożeni się młody przystojny kawaler na wyższym stanowisku pr. „Roman“ Białobocznica. 9894 1

Młody człowiek na ukończeniu studiów poszukuje młodej pani w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pr. „Treff“. 9883 1

Ogród w Rozdole poleca sadzonki fiołków nieustannie kwitnących „Krolowa Karolina“ 100 szt. 3-50 gr...

Rozmaite.

Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Lwów Halicka 16. Poleca bieliznę wełnianą damską i męską w wielkim wyborze...

Tuzin fotografii od 2 zł w jednym artystycznym atelier L. KOEHLERA art. malarza. Fredry 7. 8782 1-2

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 9684

Grzyb domowy wyniszczy każdy sam. Przesyłka próbna (na 12 litrów) 6 kor. Osuszanie wilgotnych mieszkań Fabryka „Glazury“, Lwów, Piastów 15. 9371 1

Na sprzedaż

majątki ziemskie w różnych okolicach kraju. Dzierżawy większych i mniejszych folwarków także z gorzelniami. Realności we Lwowie i na prowincyi poleca i zlecenia przyjmuje Lwowska Izba załatwień plac Dąbrowskiego 5. (w gmachu Towarz. Urzędników prywatn.) -9361

15 ciągnień rocznie 15

Table with 3 columns: description of lottery tickets, price in various currencies, and quantity.

Za gotówkę sprzedajemy powyższą grupę podług kursu dziennego, lub w ratach miesięcznych po kor. 6-... Natchemiasłowe prawo wygrania po zaplaceniu pierwszej raty. (9691

ROHATYN & ULAM

Dom bankowy we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

Towarzystwo Wydawnicze

we Lwowie, ul. Mochnackiego 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła:

E. Bernstein. Zasady socjalizmu i zadanie socjalnej demokracji (w zaborze rosyjskim niecenzurale) kor. 3. Dr. C. Bouglé. Idea równości. Studium socyologiczne kor. 4. H. Ceysingerówna. Duchy żorawie. Fantazje i obrazy kor. 3. Dr. St. Eljasz-Radzikowski. Styl zakopiański (bogato ilustrowane) 3 k. Fr. Rawita-Gawronski. Studya i szkice historyczne. Serya II. 4 kor. J. Grzegorzewski. Z pod nieba wschodniego, nowele i fragmenty z podróży 5 kor. 20 g. J. Kasproicz. Bunt Napierskiego (ilustrowane, niecenz.) 3 k. 20 g. J. Kasproicz. Ginącemu światu, cztery poematy (niecenz.) 3 k. 60 g. J. Kasproicz. Wybór poezyi 3 k. L. Kulczycki. Anarchizm współczesny (niecenz.) 5 k. J. A. Kisielewski. O teatrze japońskim. kor. 1 50 g. T. Korzon. Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta (niecenz.) 80 gr. Bol. Koskowski. Finlandya 2 k. 60 g. J. Kubisz. Z niwy śląskiej. Wiersze. Na dochód Domu narodowego i Macierzy szkolnej w Cieszynie kor. 3. Z. Milkowski. Sprawa ruska wobec sprawy polskiej (niecenzurale) 1 k. 20 g. Stan. Majerski. Mapa fizyczna ziem polskich (bardzo odpowiednia do nauki historii i geografii ojczyzny) 1 k. 80 g., podklejona na płótnie 2 k. 60 gr. N. N. Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych (z mapką dyzlokacyjną pogranicza zachodniego) 5 k. 50 gr. Piastun. (W. Naake-Nakecki). Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim 1 k. J. K. Potocki. Współzawodnictwo i współdziałanie. (Społeczeństwo jako organizm. — Geniusz i tłum. — Dobór miłosny. — Kobieta i mężczyzna. — Wrogowie nauki) 6 k. A. Potocki. Stanisław Wyspiański (studjum literackie, niecenz.) 3 k. A. Potocki. Marya Konopnicka. Szkice literackie z powodu jubileuszu. Kor. 1-50 g. (niecenzurale). Dr. A. Szelański. Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVII. w. w Polsce kor. 7. F. Popławska. Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (niecenzur.) 3 kor. J. L. Popławski. Życie i czyny pułkownika Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża). (niecenz.) 50 gr. — Pereświat. Bajka. Alegorya smutnych dziejów niewoli, (niecenz.) 2 kor. K. Rakowski. Powstanie poznańskie w r. 1848 (niecenz.) 6 k. Sewer. Na pobojowisku. Nowele (niecenzurale) z czasów powstania 1863 r. i wojny 1870 r. 4 kor. 40. E. Vanderwilde. Kolektywizm i rozwój przemysłu 2 gr. 50 (niecenzurale). Wl. Studnicki. Wyodrębnienie Galicyi. Kwestya bytu tej dzielnicy (niecenz.) 2 kor. Świerk. Z szarej przędzy, powieść z życia współczesnego w Galicyi (niecenz.) 5 k. 20 gr. J. S. Wierzbicki. Rapody starosłowiańskie, (z czasów walk z Germanami), kor. 1 gr. 20. K. Wróblewski. Kornel Ujejski k. 5. St. Zdziański. Bohdan Zalewski. kor. 7. M. Zych. Szyfrowe prace, powieść ze stosunków w Królestwie (niecenz.) 4 kor. W. Żmudzki. Niedola, nowele (niecenz.) 2 k. 9695

Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 20 października 1902.

Kursy o ile inaczej nie poano obłożone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and banknotes.

Table of interest rates and financial data, including rates for various banks and types of loans.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and banknotes.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and banknotes.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Kadte wprowadzone na wstrę instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZITY SCHOVOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zir. a w rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie paneernej sehowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowuje swoje pieniądze lub ważne dokumenty. Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.